

# EMMAUS



PARAFIA ŚW. STANISŁAWA BPA W SUBKOWACH NR 11 LISTOPAD 2001

## Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Imprezy kulturalne organizowane przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Subkowach cieszą się coraz większym zainteresowaniem miejscowej społeczności gminnej i parafialnej. Świadczy o tym frekwencja zakończonego w piątek, czwartego już z kolei Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Subkowach.

### PRYMAS PATRONEM

Z propozycji wspólnego spędzenia czasu skorzystało w dniach 11 - 16 listopada około 600 osób i każda z nich mogła znaleźć dla siebie coś osobliwego.

Każdy z wieczorów poświęcony był innej tematyce, jednak spoiwem łączącym wszystkie była postać Kardynała Stefana Wyszyńskiego, którego słowa "Kochać ją to znaczy miłować wszystko co Polskę stanowi" umieszczono w gustownej scenografii przygotowanej przez Izabelę Kołodziejską i Barbarę Jabłońską. Te i inne słowa, fragmenty homilii, przemówień, zapisków więziennych i listów znalazły się w programie spektaklu przygotowanego pod kierunkiem polonistki Zyty Dejny - Wańskiej, zaprezentowanego przez uczniów tczewskiego Technikum Mechanicznego w poniedziałek 12 listopada.

Życiu i działalności Prymasa Tysiąclecia poświęcona była również okolicznościowa wystawa, która towarzyszyła wszystkim wydarzeniom IV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Subkowach.

### NARÓD I KULTURA

- Kultura zawsze stanowiła podstawę istnienia narodu. W przypadku Polski jawiło się to szczególnie - mówił w homilii inauguracyjnej Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej ks. Dariusz Drążek, podczas uroczystej Mszy św. "Za Ojczyznę" odprawionej w naszym kościele parafialnym - 11 listopada - W Święto Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Po spotkaniu modlitewnym gminne władze samorządowe wraz z proboszczem parafii Feliksem Kameckim złożyły kwiaty pod pomnikiem pomordowanych w czasie ostatniej wojny subkowiaków. Później wszyscy udali się do sali Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Subkowach, żeby wziąć udział w okolicznościowej akademii z okazji 83. Rocznicy Odrodzenia Polski, którą przedstawili we fragmentach poezji, prozy i pieśni uczniowie Szkoły Podstawowej w Małej Słońcy pod kierunkiem nauczycielki Katarzyny Świtalli.

### "PRZESZEDŁ DOBRZE CZYNIĄC"

We wtorkowy wieczór mieszkańcy gminy i parafii Subkowy gościli Ks. Sławomira Decowskiego z Gdyni, który jest autorem książki o wybitnym pelplińskim historyku, biograficie i regionaliście ks. Henryku Mrossie - "Przeszedł dobrze czyniąc".

dok. na str. 4



Ks. Feliks Kamecki z odtwórcą roli Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Lekcja „gimnastyki kulturalnej”



Ks. S. Decowski (w środku) tryskał wiedzą i humorem

*Emaus gości tym razem Pana **Emila Georgijewa**, człowieka, dla którego sport uprawiany na wielu płaszczyznach stał się sposobem na życie, dodam godne życie.*

**Jak zaczęła się pana przygoda ze sportem?**

Na początku była oczywiście piłka nożna, na podwórku z innymi dziećmi, dawno dawno temu, bo w latach 40-tych. Grało się „szmaciankami”. Pierwszą piłkę gumową w dzielnicy dostałem ja, od mojego starszego brata. Przywiózł ją z Czechosłowacji. To gwarantowało mi stałe miejsce w drużynach podwórkowych wśród starszych chłopaków. Kiedyś jeden z nich kopnął ją tak niefortunnie, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do przejeżdżającego samochodu ze śmieciami. Biegłem za nią przez kilka dzielnic, aż do utraty tchu. Odjechała. W szkolnej drużynie grałem na środkowej obronie. Wywalczyliśmy mistrzostwo szkół podstawowych stolicy (Sofii). Cała nasza paka trafiła do klubu Slawia Sofia.

Dotarłem tam do występów w drużynie juniorów starszych walczących o mistrzostwo kraju, mając niespełna 16 lat. Mecze odbywały się na stadionach dwie godziny przed występami klubów ekstraklasy. Była niesamowita frajda. W międzyczasie brało się udział w zawodach szkolnych prawie we wszystkich możliwych dyscyplinach sportowych. W siatkówce, lekkiej atletyce i modnej wtedy grze "w dwa ognie". Próbowałem jeszcze swych sił w zapasach, kolarstwie, strzelectwie, boksie (za namową mojego kolegi, późniejszego medalisty z olimpiady w Tokio). Zauroczyła mnie jednak siatkówka. W Sofii odbywał się turniej przedolimpijski. Miał posłużyć jako argument na przyznanie tej dyscyplinie sportu prawa udziału w igrzyskach. Dostałem się do grupy chłopców, którzy podawali piłki przy bocznych liniach boiska. Wszystkie ówczesne gwiazdy światowej siatkówki były w zasięgu mojej ręki! Bułgarzy wygrali ten turniej, pokonując nawet sam ZSRR. Drobny incydent z moimi butami futbolowymi w drużynie SLA-WII tylko przyspieszył ostateczny rozbrat z piłką nożną na rzecz siatkówki. W wieku 17 lat mogłem poszczycić się grą w drużynie, która zajęła 6 miejsce w mistrzostwach Bułgarii, jako 18-latek debiutowałem wśród seniorów (2. miejsce w kraju). Grałem u boku medalistów mistrzostw świata, Europy i olimpiad., będąc często nie mniej pożyteczny dla drużyny od nich. W roku olimpijskim 1964 uznano mnie za najpożyteczniejszego zawodnika dla drużyny w mistrzostwach Bułgarii. Tenis stołowy poznałem i polubiłem kilkanaście lat po zakończeniu kariery wyczynowego sportowca, już w Polsce.

**Czy aktywność sportowa uznawana jest w Bułgarii za ważny element wychowania młodych ludzi?**

Tak, stanowczo tak. Pewien bułgarski

poeta napisał kiedyś tak: "kraj wielkości ludzkiej dłoni". Ale ten kraj w sporcie ma dorobek medalowy najwyższej rangi, którego nie powstydziłby się o wiele większe i możniejsze kraje. Uznaniem w świecie sportowym cieszą się bułgarskie szkoły w gimnastyce artystycznej, podnoszeniu ciężarów. Godne uwagi są metody selekcji sportowców. Trenerzy bokserów, zapaśników, judoków i nie tylko, szukają talentów najczęściej w środowiskach marginalnych, wśród dzielnicowych rozrabiaków, zabijaków, tak zwanych chuliganów i z takiego materiału potrafią zrobić symbole bułgarskiego sportu. Znam grupkę wyrostków, która regularnie dewastuje sprzęt i wyposażenie o sporej wartości w Sadowniczym Zakładzie Doświadczalnym w Miłobądu. Chcąc wyrządzać tego typu szkody, muszą być niezwykle sprawności fizycznie.

## Nasze rozmowy

Ale nie ma komu zrobić z tego pożytku dla sportu i społeczeństwa oczywiście.

**Jak doszło do tego, że został pan trenerem tenisa stołowego, a nie siatkówki?**

Mogło być inaczej. Zwróciłem się kiedyś do władz gminnych i szkolnych z pismem, że jestem gotów rozpocząć zajęcia "społecznie" z grupą dzieci w siatkówce. Bez odzewu. Trenerkę w tenisie stołowym zacząłem tak "dla siebie". Tułaczka po okolicznych miejscowościach "za granicą" w ping-ponga przestała mnie satysfakcjonować. Skrzyknąłem grupę dzieciaków z naszej gminy, żeby stworzyć własną szkołę tenisową. Udało się, bo trwa to już ponad 10 lat.

**Dokonań drużyny, w której pełni pan rolę działacza, trenera, a niekiedy i zawodnika są dla pewnej grupy mieszkańców naszej gminy powodem do dumy i radości. Człowiek rzadko jest jednak zadowolony z tego, co zostało mu dane, stąd już tylko krok do pytania, czego brakuje drużynie, by nie błąkała się w ogniu trzeciej ligi, lecz walczyła o mistrzostwo?**

Wiele czynników składa się na taki stan rzeczy. Ten "ogon" w III lidze województwa pomorskiego można spokojnie zamienić na przyzwoitą II ligę w innych regionach kraju. Województwo pomorskie to bardzo wysoki poziom. Nietrudno się z tego "ogona" wydostać, wystarczy, aby cała drużyna zagrała w kilku meczach równo i dobrze. Chłopaków na to stać. A co do mistrzostwa, to „za wysokie progi”. Skład drużyny to konglomerat wieku, zawodów, miejsc zamieszkania oraz umiejętności. Proszę policzyć: dwóch rolników, dwóch marynarzy, trzech uczniów, policjant, kolejarz, mechanik samochodowy,

hydraulik, sklepikarz, agent reklamowy (nie ma bezrobotnego). Żaden nie pracuje, ani się nie uczy tam, gdzie mieszka., a wielu z nich dojeżdża dodatkowo na treningi. Nie trzeba dodawać, że o regularnych typowo wyczynowych treningach 3-4 razy w tygodniu jak to jest w czołowych klubach, nie ma co marzyć. Do tego dochodzą częste zakłócenia w zajęciach z powodu sali. Każdy z zawodników ma przede wszystkim obowiązki zawodowe, szkolne lub rodzinne, a sport to raczej hobby. Dzięki sponsorowi drużyna ma zapewnione dojazdy na zawody, sprzęt na przyzwoitym poziomie i to wszystko. Wzmocnienie z zewnątrz raczej nie wchodzi w rachubę, za dobrego zawodnika trzeba dobrze zapłacić.

**Czy wierzy pan w to, że kiedyś oczekiwania kibiców czy sympatyków mogą zostać zrealizowane?**

Trudno jest oczekiwać, że poziom podniesie się na tyle, byśmy mogli konkurować z klubami z czołówki, gdzie stwarza się zawodnikom lepsze warunki i zajęcia pod opieką fachowców. Nawet jeżeli wychowałoby się u siebie dobrego zawodnika, to wcześniej czy później musi odejść do lepszego klubu, który gwarantowałby mu dalszy rozwój. Tutaj by się tylko "zmarnował". Mam na to przykład. Jednemu z moich wychowanków, chłopakowi z Brzuśc, kiedy stał się za dobry na tutejszy poziom, osobiście załatwiłem klub w Gdańsku i szkołę z internatem. Wyszło to chłopakowi na dobre: II liga, I liga a obecnie występuje w Niemczech. Nam on sam jeden mistrzostwa by nie zapewnił. Los młodych talentów ze wsi w sporcie jest bardzo złożony. Po skończeniu szkoły podstawowej jedzie dalej uczyć się do miasta. Szkoła, dojazd, pomoc w domu, a na treningi czasu coraz mniej. Lepiej dać mu szansę gry gdzie indziej. Nam, grającym raczej dla satysfakcji, powinna wystarczyć gra w III bądź IV lidze, dopóki są na to środki. W III lidze gramy z drużynami wywodzącymi się z miast takich jak: Starogard, Wejherowo, Chojnice, Tezew. Drużyn o rodowodzie wiejskim jest niewiele. Subkowy i wieczny III-ligowiec Biesowice (tam "choruje" na tenis dyrektor miejscowej szkoły). W Biesowicach zaczynali dwaj bracia Janczemscy, obecnie czołówka juniorów w rejonie, dzisiaj grają już w I-ligowej Pogoni Lębork, potwierdza to moją opinię o losie dobrych zawodników. Czołówka IV ligi to Gdańsk, Kościerzyna, Kwidzyn, Słupsk i...Subkowy.

**W działalności społecznej optymizmem napawa to, że z zasady nie jest to choroba śmiertelna, smuci, że jednak nieuleczalna. Jakie są pana przemyślenia z tym związane?**

Społecznik to moim zdaniem "gatunek" zagrożony, któremu należy zapewnić ochronę.

dok. na str. 7

● Miesiąc postu - Ramadan - rozpoczęli 16 listopada nasi bracia muzułmanie ● Tydzień po ataku na Nowy Jork, w Londynie, Polak A. Weremczuk, przedstawił szokującą kolekcję mody. Pełno w niej sprofanowanych symboli religijnych, liturgicznych... wielka kpina z sacrum. Nawet wykorzystał pseudoartysta obraz Matki Bożej Sewilskiej Macareny (z Hiszpanii). Hiszpanie są oburzeni. W pokazie brała udział również modelka Magdalena Mielcarz (odtwórczyni Ligii w "Quo vadis"). Inny skandalista z Polski przedstawił na wystawie w Brukseli wizerunek Matki Bożej z domalowanymi czarnymi wąsami i inne obrażające wierzących eksponaty. Sztuka według Arystotelesa do odkrywaniu prawdy, dobra i piękna. A swoją drogą: gdyby obrażono uczucia religijne Żydów, muzułmanów ... co by się działo ● "Nie jestem wierzący. Choć kiedyś byłem. Nie wierzę, że istnieje najwyższa istota, która mnie kontroluje i przed którą mam być odpowiedzialny"- zwierzył się dziennikarzowi premier Leszek Miller ● Według UNICEF 100 tysięcy dzieci może umrzeć tej zimy w Afganistanie, jeżeli nie nadejdzie pomoc z zewnątrz. 300 milionów dzieci świata stale cierpi głód ● We Włoszech (nawet w samym Rzymie) znajdowało się kilka głównych baz Osamy bin Ladena. (bazy finansowe i rekrutujące terrorystów) ● "Na ekranach królują seriale w stylu Wielkiego Brata, najgłupszego programu, jaki można sobie wyobrazić. To jest niepokojące, miałem na medycynie wykłady z psychiatrii, na których profesor mówił także o zбочeniach, m.in. o skoptofilii, czyli podglądactwie"- Stanisław Lem ● "Mówi się, że SLD jest partią przygotowaną do władzy. Okazało się, że to mit - SLD jest partią nie tylko nieprzygotowaną do władzy, ale nie jest nawet przygotowany do wygłoszenia dobrego expose" - powiedział o expose Leszka Millera Jarosław Kaczyński ● Najstarszy bumerang świata znajduje się w Polsce i liczy sobie 30 tysięcy lat. Jest wykonany z kości mamuta, a znajduje się w muzeum etnograficznym w Warszawie ● "Za niezależność, służbę prawdzie i społeczeństwu Jan Nowak-Jeziorański otrzymał honorowe członkostwo Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich ● 30 % Francuzów i 17 % Włochów uważa, że USA "zasłużyły sobie na atak" terrorystów z 11 września br., 20 % mieszkańców Europy Zach. zamierza mocniej skupić się na sprawach religii ● "Polacy sprawdzają się w walce z wrogiem, to znaczy walce zbrojnej, a kiedy jest wolność, to zaraz panoszą się szuje i łajdaki"- marszałek Józef Piłsudski ● "...przyczyna naszego mało radosnego nastroju w dniu Święta Niepodległości tkwi w tym, że nie potrafimy cieszyć się z naszych sukcesów". Co z tego, że 11 listopada Polska odzyskała niepodległość, skoro ja mam za niską pensję, emeryturę..." Tak myślą Polacy/A. Dudek/ ● 18-letnia Nigeryjka została Miss Piękności roku 2001 i otrzymała w nagrodę 100 tysięcy dolarów ● 29-letnia mieszkanka Rumunii A. Stoica nadała swemu synowi imiona Stefan Binladen, bo słyszała to imię wiele razy w telewizji. Nie miała pojęcia, kim jest Osama bin Laden. Po prostu podobało się jej to imię ● W dniach od 1 - 4 listopada br. na polskich drogach zginęło aż 76 osób /w tym dużo pieszych/. Złapano też 1500 pijanych kierowców ● Afganistan, Birma, Chiny, Kuba, Laos, Korea Północna i Wietnam - zostały przez USA uznane za kraje totalitarne. W raporcie bierze się pod uwagę przestrzeganie wolności wyznaniowej oraz tolerancji religijnej ● W Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja przeciw terrorystom. Uczestniczyło w niej 17 państw.

## Kalendarium życia Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego

**3 sierpnia 1901r.** - w Zuzeli przychodzi na świat Stefan, drugie dziecko Julianny i Stanisława Wyszyńskich. **31 października 1910r.** po urodzeniu szóstego dziecka umiera 33-letnia matka Stefana. **1912-15** - Stefan uczęszcza do Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego w Warszawie. **1917-20** - Stefan kontynuuje naukę w Liceum im. Piusa X we Włocławku (Niższe Seminarium). **1920-24** - lata Seminarium Duchownego we Włocławku. **3 sierpnia 1924r.** - święcenia kapłańskie z rąk biskupa Wojciecha Owczarka w kaplicy Matki Bożej we włocławskiej Katedrze. **1928-29** - dalsze studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim - Wydział Prawa Kanonicznego i Nauki Społecznej Kościoła. **1929-30** - studia zagraniczne i podróże po Europie Zachodniej. **1930-39** - duszpasterz robotników, redaktor "Ateneum Kapłańskiego", profesor Seminarium Duchownego we Włocławku. **1942-44** - praca z niewidomymi w Laskach. **1945-46** - rektor Seminarium we Włocławku. **4 marca 1946r.** - Pius XII mianuje ks. Wyszyńskiego biskupem lubelskim. **12 listopada 1948r.** - Pius XII mianuje biskupa Wyszyńskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim - Prymasem Polski. Ingres do Gniezna **2 lutego 1949r.**, a do Warszawy **6 lutego. 2 kwietnia 1951r.** - pierwszy wyjazd Prymasa do Rzymu. **29 listopada 1952r.** - Pius XII nadaje Prymasowi godność kardynalską. Wprowadzenie do Kolegium Kardynalskiego ma się odbyć **12 stycznia 1953r.**, ale władze państwowe nie zezwalają Prymasowi na wyjazd do Rzymu. **8 maja 1953r.** - uchwalenie przez Konferencję Episkopatu w Krakowie listu nazwanego "Non possumus" do rządu PRL. **25 września 1953r.** - **28 października 1956r.** - pobyt w więzieniu Rywałd do **12 X 53r.**, Stoczek Warmiński do **6 X 54r.**, Prudnik Śląski do **27 X 55r.**, Komańcza do **28 X 55r.** **26 sierpnia 1956r.** - "Jasnogórskie Śluby Narodu", złożone przez biskupa Klepacza, a ułożone przez Prymasa w Komańczy. **28 października 1956r.** - na prośbę władz państwowych Prymas wraca z Komańczy do Warszawy. **8 grudnia 1956r.** - ogłoszenie przez rząd tzw. "małego porozumienia", o częściowym naprawieniu krzywd wyrządzonych Kościołowi. **6 maja 1957r.** - wyjazd Prymasa do Rzymu - pierwszy po uwolnieniu - dopiero teraz Prymas odbiera insygnia kardynalskie. **3 września 1960r.** - decyzja Episkopatu o organizowaniu katechezy poza budynkami szkolnymi. **1962-65** - wyjazdy Prymasa do Rzymu w związku z Soborem Watykańskim II. **21 listopada 1964r.** - Papież Paweł VI na wniosek Prymasa i Episkopatu Polski ogłasza Maryję Matką Kościoła. **grudzień 1965r.** - list biskupów polskich do biskupów niemieckich zawierający słowa "przebaczamy i prosimy o przebaczenie". **3 maja 1966r.** - główne uroczystości Milenium Chrztu Polski na Jasnej Górze - Milenijny Akt Oddania Polski. Rząd PRL nie zgodził się na przyjazd Papieża Pawła VI i innych gości zagranicznych. **17 października 1971r.** - beatyfikacja O. Maksymiliana Kolbego w Rzymie z udziałem Prymasa. **28 czerwca 1972r.** - ustanowienie przez Papieża Pawła VI diecezji na Polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. **16 października 1978r.** - wybór kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego na Papieża. **2-10 czerwca 1979r.** - pierwsza Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. **10 listopada 1980r.** - po powrocie z Rzymu Prymas spotyka się z przedstawicielami NSZZ "Solidarność". **13 maja 1981r.** - w Rzymie dokonano zamachu na Jana Pawła II, a Kuria Warszawska ogłosiła, że stan zdrowia Prymasa uległ znacznemu pogorszeniu. **25 maja 1981r.** - Prymas ostatni raz rozmawia telefonicznie z Ojcem Świętym. **28 maja 1981r.** - w Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 4.40 zmarł Prymas Tysiąclecia.

# Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

dok. ze str. 1



*... a teraz coś dla ciała*

" Ks. Mross zgłębiał cząstkę Historii Kościoła związanej z diecezją chełmińską, potem także z Pelplinem, głównie jednak z osobami - ta historia Kościoła to niestrudzone odkrywanie Chrystusa żyjącego w ludziach, przemawiającego przez ludzi, który potrzebuje ludzi, by urzeczywistniało się dzieło ewangelizacji." - pisze we wstępie do wspomnianej publikacji Biskup Pelpliński Jan Bernard Szlaga.

- Ksiądz Henryk Mross dzięki kilkudziesięcioletniej mozolnej pracy ocalił od zapomnienia 1400 księży żyjących i pracujących na Pomorzu w ostatnich dwóch stuleciach - mówił ks. Sławomir Decowski, który znał biografa przez 30 lat; był jego wychowankiem i młodszym przyjacielem.



*„jesień życia” na weselo*

Podczas spotkania objawiły się też subkowskie akcenty, bowiem ks. Decowski przypomniał postać przedwojennego subkoAlfonsaBrunona Schultza ( autorem jego biografii jest również ks. Henryk Mross).

Tego wieczoru wystąpili też przed publicznością młodzi lokalni artyści. Instrumentalne fragmenty muzyki lekkiej i poważnej przedstawili wychowankowie szkół muzycznych w Tczewie i Pelplinie: Paweł Świtalla, Olga Brózdziak, Asia i Michał Murzydło.

Dwie uroczyste piosenki zaśpiewała też niepełnosprawna Marta Tomczyńska, której występ wzbudził szczególnie aplauz. Swoje prace plastyczne zaprezentował Michał Rudnik, a zbiory znaczków pocztowych, kart telefonicznych i widokówek -

Kasia Kaszubowska, Magda Szramka i Ania Manterys.

## SENIORZY W AKCJI

Inicjatywę środowowego spotkania przejęli seniorzy z miejscowego Klubu Seniora "Radość", którzy przygotowali biesiadę pełną muzyki, śpiewu, humoru i smacznegojadła. Halina Sielska przypomniała historię Klubu, wraz z Teresą Tucholską przedstawiły komiczne scenki o "jesieni życia". Fragmentami poezji uraczyły zebranych Gertruda Sokołowska i Aleksandra Bradtke. Wójt gminy Subkowy na ręce Prezes Klubu Gertrudy Sokołowskiej złożył okolicznościowe życzenia i kwiaty.

Przy muzyce zespołu rodzinnego Kazimierza Gduli uczestnicy spotkania posilali się smacznymi daniami, słodyczmi i owocami przygotowanymi przez Zarząd Klubu.

Po niezwykle obfitej uczcie ruszyli do działania pracownicy Niepublicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej "Hipokrates" w Subkowie. Lekarze Krzysztof i Michał Leszczyńscy przeprowadzi-



*Dieta doktora Leszczyńskiego - nie polecamy*

li pogadankę na temat właściwego odżywiania się i zapobiegania chorobom powstałym wskutek nieprawidłowego sposobu żywienia i stylu życia. Lekcję podstawowych ćwiczeń zapobiegających bólowi kręgosłupa przeprowadził rehabilitant Andrzej Semborowski.

## "WYSZLIŚMY Z RODZIN"

O tajemnicy powołania, pierwszych krokach w Uczelni; wesołych i trudnych chwilach seminaryjnych opowiadali w czwartkowy wieczór alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie.

dok. na str. 10



*Ks. Z. Rutkowski wręcza nagrodę*

## Kronika parafialna

\*.Na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia zebraliśmy w dniu 14.10. - 1200 zł.\*.Specjalne kalendarze na rok 2002 z informacjami o naszej parafii ukazały się wkrótce.\*.W Tygodniu Miłosierdzia Parafialny Oddział Caritas pod przewodnictwem prezesa p.Cecylii Stempy obdarował kilkadziesiąt osób starszych paczkami z żywnością i odzieżą. Caritas prosi o zgłaszanie osób samotnych i sędziwych wiekiem.\*.Chór parafialny "Andante" zaprasza do siebie na wspólne śpiewanie: i panie i panów.\*.Parafia Subkowy dysponuje działkami budowlanymi.Chętnym nabycia działek podajemy telefon: 536 85 19.\*.W pracowni konserwatorskiej "Abakus" w Toruniu trwają prace renowacyjne figur z Łuku Tęczowego kościoła w Subkowach.Kto chciałby stać się dobrodziejem naszej świątyni może wpłacać ofiary na konto Parafii w Banku Spółdzielczym w Subkowach.\*.Trwa remont mechanizmu zegarowego w wieży kościoła w Subkowach.\*.Za zmarłych

poleconych w wypominkach rocznych modlimy się imiennie w jedną niedzielę miesiąca i ofiarujemy za nich Mszę św. raz w miesiącu.\*.Na początku grudnia zakończy się prace w podziemiach naszego kościoła. Po wywiezieniu wielu taczek piasku, uporządkowaniu trumien i szczątków ludzkich, będzie możliwość wejścia do krypty. Dotychczas odkryte trumny mają wyryte daty: 1793 i 1820. Pracami w krypcie kierował p.Tadeusz Pokładowski, a pomagali mu panowie:Kazimierz Górski,Jacek Walkowiak,Stanisław Korus, Adam i Daniel Skalscy.

### Chrzest otrzymali

Katarzyna Kasprzak z Radostowa  
Małodziński Franciszek z Radostowa  
Podlewska Zofia z Radostowa

### Zmarli

✠ Władysław Krupa z Subków, lat 72  
✠ Wanda Dąbrowska z Subków, lat 82

**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie**  
/dane z 20.XI.2001/

## Jan Paweł II



Papież wyraził gotowość nawiązania kontaktów i współpracy z Chińską Republiką Ludową, a zawarł to w liście do członków sympozjum zorganizowanego z okazji 400-lecia przyjazdu do Chin o. Matteo Ricci: "Szczególnie w ostatnich czasach naród chiński zmierza do osiągnięcia znaczącego postępu społecznego. Ze swej strony Kościół katolicki z szacunkiem patrzy na ten zaskakujący rozmach i dalekowzroczność inicjatyw i gotów jest dyskretnie przyczynić się do promocji i obrony osoby ludzkiej, jej wartości, duchowości i nadprzyrodzonego przeznaczenia. ... Kościołowi leżą szczególnie na sercu te wartości i cele, które mają pierwszorzędne znaczenie także dla współczesnych Chin: solidarność, pokój, sprawiedliwość społeczną, inteligentne kierowanie zjawiskiem globalizacji, postęp cywilizacyjny wszystkich narodów".

**Tragiczne wydarzenia w świecie rodzą pytania, szokują... Czy nie mamy do czynienia z opętaniem przez szatana? Ewangelie często mówią o opętanych. Gdy o tym rozmawiałem z moim znajomym, ten powiedział, że to były przypadki chorób psychicznych. Ja upieram się przy swoim i uważam, że diabeł ciągle działa. Co ksiądz na to ?**

Ostatnio często używamy słowa "opętanie" i zawsze dotyczy ono czegoś bardzo złego. Słyszysz się, że ktoś jest opętany przez żądę pieniądza, władzy, przez nienawiść; ktoś mówi "to jest silniejsze ode mnie", inny powiada "sam nie wiem, co się ze mną dzieje" itp. Może człowieka opętać seks, media, ideologia; można człowieka zaprogramować, zniewolić reklamą telewizyjną, dziennikarz może opętać rozmówcę i wymusić na nim stosowną odpowiedź, można być bezwolnym narzędziem w ręku innego człowieka, można opętać umysły i w telewizji wygrać dla kogoś wybory. Człowiek przez różne opętania staje się przedmiotem, narzędziem, pajacem, człowieczkiem /tak jak w obrzydliwym Big Brothers/.

I zadajemy pytanie: co się stało, jaka siła ciemna i nieczysta to uczyniła, kto tak degradował człowieka, kto go tak zniewala? Czasem w telewizji pokazują młodego człowieka osądzonego za wyjątkowo bestialski mord, który cynicznie uśmiecha się, nie pokazując ani grama skruchy i żalu. Coś potwornego!

W Kościele takie postępowania nazywamy opętaniem przez szatana, który rozsiadł się na tronie świata i znakomicie mać; chyba w Polsce też mu się to nieźle udaje. Andre Frossard, przyjaciel Ojca św., napisał książeczkę "36 dowodów na istnienie diabła", która jest dowcipnym uzasadnieniem jego wszechobecności. Ale papież Pius XII powiedział, że największym sukcesem szatana w naszych czasach jest to, że ludzie uważają, iż go nie ma.

Kanclerz Schuschnigg powiedział o Hitlerze: "Cały czas odnosiłem wrażenie, że mam do czynienia z człowiekiem opętanym przez diabła". Mówią nawróceni, a kiedyś wielcy grzesznicy: szatan mną zawładnął; szatan we mnie siedział; szatan mnie opętał; dopiero Jezus dał mi wolność.

U ludowego rzeźbiarza Józefa Lurki opętanie jest przedsta-

wione pod postacią węża, który oplata człowieka, szczególnie jego ręce, i chce mu zadać śmierć przez ukąszenie. O. prof J. Salij powie, że opętanie to "ograbienie z wolności, prowadzące do śmierci duchowej".

W Ewangelii są częste przypadki opętania przez szatana. Szatan popisował się przed Chrystusem. Wcielał się w ludzi, "małpował tajemnicę Wcielenia". Teraz tego nie musi czynić, ma bowiem komfortową sytuację: ludzie w jego istnienie zaczynają nie wierzyć; może być niewidoczny, a wszędzie obecny, co świetnie opisał wspomniany wyżej Frossard. Jego diabeł, zawsze grzeszny i ułożony, podpisuje swoje listy: "Szczere oddany diabeł", "z ukłonem - diabeł", "z poważaniem - diabeł" itp. A rozsyła je, jeszcze tradycyjnie, bo pocztą, teraz może już wykorzystywać internet, do wielu stolic i instytucji świata. Takiego sukcesu szatan się nie spodziewał. Trzecie tysiąclecie pokazało jego ogromną nienawiść do człowieka. Zabicie kilku tysięcy ludzi w Nowym Jorku było dla niego pestką. W wielu miejscach globu siedzi i bije brawa. Udało mu się zaprzyjaźnić z terrorystami.

Z Ewangelii wiemy jednak, że szatan boi się Pana Jezusa i zawsze z Nim przegrywa. I tylko Jezus może nas każdego dnia z pęt zakładanych przez szatana wyzwalać. Powie ojciec Salij: "O ile szatan może opętać człowieka żyjącego poza Chrystusem, to mocą Chrystusa człowiek Boży może dokonać czegoś jakby przeciwnego: może spętać, unieszkodliwić szatana". Wobec ludzi prawdziwie wolnych, wolnych w zjednoczeniu z Chrystusem, szatan jest całkowicie bezsilny i bezrobotny.

Można by jeszcze postawić pytanie: po co Pan Bóg daje przyzwolenie szatanowi na działalność przeciwko człowiekowi i jego wolności? Niech odpowie na to o. Salij: "Bo Pan Bóg nie ma zwyczaju stosować przemocy wobec swoich stworzeń, nawet jeśli one tak radykalnie nastawiły się na zło, jak to uczynił szatan. Bóg wołał raczej, żeby na naszej ziemi zajaśniała taka wolność, wobec której szatan jest całkowicie bezsilny".

F.K.

## KŁOPOTLIWE PYTANIA